

BIELARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA i LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz ran. da 6 hadz. wieč.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod — 10 zał., na paŭhoda — 5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ 2 RAZY U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš. — za radok drobnaha druku ū wadnej paloscy

Ab čym treba wiedać pierad wybarami?

Kab dziekolečy wiaści niejkuju arhanizacyjnju pracu, pieradusim nieabchodna pryhladzjecca na miascowyja warunki, u jakich treba budzie pracawać. Praca moža być karysnaja tolki tady, kali pracauńnik z hary pryhatawany spatkać użo wiadomyja jamu pieraskody ū hetaj pracy, a kali takija pieraskody praduhledžany, to jasna, što praduhledžany i sposaby pierama-hčy ich.

My majem na dumcy sprawu ūświedamlańnia šyrokich masaŭ u časie wybaraŭ. Zadańni našy jasnyja: zaachwocić našu wiaskowuju ludnaść da hałasawańnia ū Sojm i Senat.

Nie adnamu možna zdawacca, što samaje niebiašpiečna je zjawišča dla nas pry wybarach — heta konkurencyja z boku inšych partyjaŭ z bielaruskaj firmaj. Nia moža być dwuch skazaŭ, što z hetaj pieraskodaj dla dobrych wynikaŭ bloku nacyjanalnych mienša-ściaŭ — treba zaŭsiłody ličycca i zra-bić usio mahčymaje, kab šyrokim ma-sam pakazać, čamu za bielaruskaje Abjadnańnie jany pawinny hałasawać. Ale kali hetu konkurencyju možna na-zywać niebiašpiekaj, to majem jašče i druhyju, jakoj moža zjaŭlaccia *niasta-ča zacikaŭleńnia našaha hramadzia-nstwa da wybaraŭ*. Inačaj kažućy: nia šuka našaha sielanina padachwocić da hałasawańnia na swoj špisak. Šuka jaho ū zimny dzień ahułam zaachwocić pajechać za kolki wiorst kinuć hołas.

Praŭda, našy bielaruskija zjezdy dy i ahułam nastroj wioski wykazaŭ nie małoje zacikaŭleńnie da wybaraŭ, ale ūsio-ż heta jašče nie dakazywaje, što wioska pojdzie na wybary z takim samym uzdydam, jak napr. Wilnia.

Pryčynaŭ da mienšaha zacikaŭleńnia wybarami pieradusim treba šukać u niewialikim padhatawańni da žyćcia hramadzkaaha z boku našaha sialanstwa. Daloka nia koždy naš wiaskowiec raźbirajećca, što takaje Sojm, Senat i jakija jaho zadańni. „Aboj-dziecca i biez mianiel! Ci-ż nia ūsio-roŭna mnie, što tam budzie rabicca ū Waršaŭskim Sojmie“ — zajawić u dzień wybaraŭ nie adzin naš sielanin. Palityčnaja niaświedamaść — woś hałoŭ-naja pryčyna ūstrymańnia ad hałasawańnia.

Kali ūzrosły mužčyna moža ūstry-macca ad hałasawańnia praz palityč-nuju niaświedamaść, to što-ż użo ha-waryć ab našych žančynach? Roŭnaje prawa wybirać i być wybranym — heta amal-što niawiedama našaj žančynie, żywieć bo jana možna skazać zapior-taj u čatyroch ścienach chatniaha wohnišča i ū sučasnych warunkach žyćcia nia mieła nijakaj mahčymaści zaniacca sprawami hramadzkimi. „Dy j jak-ža heta? Žančyna kinie chatniju haspadarku, nie pajedzie na nabažen-

stwa, a na wybary. A tam prydziecca stajać u kalei z numarkom dy jašče pytacca, kamu jaho addać? Heta-ż użo čysta mužčynskaja rabota!“ — woś što skaža pieršaja lepšaja naša wiaskowa-ja žančyna. Jaje niaświedamaść hra-madzkaaja i pryrodny žanočy konser-watyzm zrobić swajo: žančynaŭ moža akazacca pry wybarnych urnach wiel-mi mała.

Koždy świedamy Bielarus, jaki jasna ūjaŭlaje sabie waźnaść momentu wybaraŭ, pawinien wyšej ūspomniennja zjawišcy dobra ūziać pad uwahu i naj-šci sposab padachwocić maławiernych, niaświedamych i razčarawanych paj-šci na wybary.

Tut nam možna rabić zakid, što kali niechta nia pojdzie na wybary, to ad hetaha lik pasłoŭ z wybornaha wok-ruhu nie pamienšycca i takim čynam t. zw. dzielnik budzie mienšy, h. zn. budzie patrebnny mienšy lik hałasou na adzin mandat. Na heta treba adka-zać, što paciecha tut nie wialikaja, bo ūstrymliwacca ad wybaraŭ buduć nie abšarniki, asadniki i ahułam Palaki, ale Bielarusy dziakujućy mienšaj świe-damaści, čymsia ū Palakaŭ, a znača ūstrymajucca tyja wybaršcyki, jakija pry hałasawańni dawali-b hałas za bielaruskija partyi.

Takim čynam koždy Bielarus nie pawinien ani na minutku zabywacca, što choć ciapierašni wyborny zakon i napisany tak, kab u Sojmie, Senacie było nas jaknajmienš, maje adnak tuju dobruju staranu, što dapuskaje hałasawańnie roŭnaje dla ūsiech. Hołas kinu-ty hrafam, kniaziam i taki-ż hołas dwornaha parabka — maje roŭnuju siłu. Hetaha apošniaha faktu buržuazija ni-jak nia moža darawać wybornamu za-konu. Woś čamu, kali pierad kancom apošniaha Sojmu padniałasia hutarka ab pieramienie wybornaha zakonu, to pieradusim wiałasia ataka na ūspom-nienuju roŭnaść hołas.

Zważyŭšy na ūsio heta, stanowicca jasna, što pobać z raskrywańniem aśu-kanskich planaŭ našych praciuńikaŭ, ab jakich jašče ūspomnim inšym ra-zam, — treba hałoŭnuju ūwahu žwiar-nuć na toje, kab na wybary pašla na-ša *usia wioska*, usie — što majuć 21 hod, *jak mužčyny, tak i žančyny*. Dziela hetaha na kožnym świedamym Biela-rusie, što lubić swaju Bačkaŭščynu i wieryć, što ū polskim parlamencie za bielaruskiju sprawu mohuć zmahacca tolki swaje ludzi, — lażyć abawiazak budzić aspalych, pierakonywać, što chto nia pojdzie na wybary, toj ško-dzić sam sabie, toj dabrawolna adka-zywajeccca baranić swaje światyja pra-wy i daje mahčymaść papadać u Sojm ludziam, katoryja buduć tolki baranić swaje majontki ad parcelacyi i, zrazu-miełaja reć, buduć usimi siłami išci proci našych biedakoŭ. Hetaha wyściera-

Bahaćcie i relihij-naść.

U Paŭnočaj Amerycy Ministar Handlu i pramyslowaści Amerykanskich Stanaŭ Huwer pradstawiŭ tolki što prezidentu Kulidžu sprawazdaču za 1926 biudžetny hod, u jakoj świer-dziŭ niabywały, niačuwany haspadar-čy razwoj kraju i ūzrost dabrabytu ja-ho nasialeńnia.

U toj čas, kali amal nie zhaleŭ-šaja pašla wajny Eŭropa nijak nia mo-ža wyzwalicca z błudnaha koła za-biwajučaha jaje duchouńnja i matery-jalna-wytworčyja siły militaryzmu i nienawiści, pracujućy ūsčiai nad „ad-radžeńniem zbrajeńniaŭ“ i... padrych-tawańniem nowaj wajny, Ameryka ūsčiai pracuje nad ūzniasieńniem usio wyšej swajho dabrabytu materyjalnaha i maralnaha, dajućy z pracy swaich hramadzin miljardnyja dapamohi dzia-żawam Eŭropy pad ślachotnym, ale, zdajeccca, ciażka wykananym warun-kam: — kab pazyki hetyja nia jšli na wajennyja zbrajeńni.

Cikaŭna i nam z zajzdraść aj pry-hledzicca da tych faktaŭ i ličbaŭ, ja-kija padaŭ ministar Huwer: moža dob-ry przykład nawučyć i nas dobrych zwyčajaŭ.

Postup u halinie haspadarčaj u sprawazdačym hodzie pierawysiu lič-by ūsiech papiarednich hadoŭ — jak u halinie pradukcyi, taksama i ū halinie spażyćcia, a taksama i ličbaŭ wywa-zu i ūwozu. Heta-ż i znača, što dab-rabyt kraju nia mieŭ charakteru jakoj adnabokaści. Nie, bahacieli i fabrykan-ty, palapšajućy dy pašyrujućy praduk-cyju; bahacieli i handlary, pawialičy-wajućy ličby tarhowaha abmienu kraju z ūsim światem; bahaciela i ūsio pra-coŭnaje nasialeńnie, pahłyblajućy ūnut-rany rynek u kraj, pawialičywujućy spażyćcio praduktaŭ, a tym samym — siwarajućy mahčymaść dalejšaha raz-wiśćcia pramyslowaści, handlu — ū ki-runku dalejšaha ūzrostu bahaćcia i da-brabytu.

Dziwa, što Ameryka amal što nia wiedaje biezraboćcia, hetaj najstraš-niejšaj chwaroby haspadarčaha žyćcia Eŭropy!.. Rabotnickija płacy ū Ame-rycy, ūsčiai pawyšaŭcyjsia, dajšli ū 1926 h. da normaŭ, wyšejšych, čym dzie na świecie. Sam dakładčyk, adzin z najpawaźniejšych praktyčnych eka-namistaŭ na ūsim świecie, świardžaje, što hety ūzrosły dabrabyt kraju — „nia jość niejkim skokam napierad, ale jość rezultatsa ahułnaha i stałaha postupu jaho ū-wa ūsiech halinach haspadarčaha žyćcia“. Dowadam hetaha „stała-ha, spakojnaha i peŭnaha postupu“ zjaŭlajeccca toje, što ū časie niekal-kich apošnich hadoŭ ceny na ūsie pra-dukty stajali ū kraj na adnej roŭni, — ani spadajućy ani padskakiwujućy ūharu. Jak wiedama, hetaha dowadu

hčysia moža koždy raźbitny hrama-dzianin swajho kraju, kali dapilnuje, kab na wybary pašoŭ nia tolki jaho bačka, matka, žonka i ūzrosłyja dzie-ci, ale susiedki, znajomyja i ūsie tyja, na kaho možna mieć upłyŭ i što pa-daduć hołas za swaich ludziej, zhurta-wanych kala Bielaruskaha Abjadnana-ha Kamitetu Bloku Nacyjanalnych Mienšaściaŭ.

Al. S.

siły dy spakoju haspadarčaha žyćcia i handlowaha abmienu daŭno nia wie-daje znerwawany ūnutrany rynek eŭ-rapejskich dziaŭžaŭ, z jaho niezraŭ-nawažanymi zapatrebawańniem i pa-dačaj tawaraŭ, z jaho staŭšymi ūza-jemnymi worahami — spażyćcom i pra-ducentam, pamiż jakimi panošycca, ra-bujućy na abodwa baki, zrabiušysia za-praŭdym bandytam — spekulantom tak zwany „tarhowy pasrednik“.

Niamienš zdarowym i narmalnym było i finansawaje žyćcio Ameryki. Hrošaŭ u abiehu było šmat, chapała na ūwieś świet. Banki pracawali dob-ra — ū suwiazii z zdarowym ūzrostam haspadarčaha žyćcia ū kraj.

Siły haspadarčaha abmienu ū kraj najlepiej pakazywajuć ličby jaho tar-howych abarotaŭ. Abaroty 141 najwia-likšych miestaŭ kraju dali ū sumie za-warotnuju ličbu — 630 milijardaŭ dala-raŭ. Hety hod byŭ, jak kažuć, „re-kordawym“, — bo-ż dwa papiarednich dali — 531 i 597 milijardaŭ dalaraŭ. Iz-noŭ i z hetaha bačym, jak stała i chutka ačbywajeccca haspadarčy pos-tup kraju...

Ale amerykanskaha kapitału cha-pała nia tolki na ażyŭleńnie dy dziela dalejšaha padniaćcia haspadarčaha da-brabytu ū kraj; jon šyrokaj chwalaj, jak wiedama, raźliwaŭsia pa ūsim świecie, niasućy żywotworčuju „zala-tuju kroŭ“ inšym krajam.

I ū hetaj halinie amerykanski ka-pitał, wykarystany zamiežnaj pramysło-waścij, dajšoŭ da niabywałaj da taho ličby — paŭtara miljarda žliškam dala-raŭ, tady, jak u dwuch papiarednich hadoch ahułnaja wartaść amer. kapi-tału na zamiežnych rynkach dascho-dziła tolki da 1.351 miljonaŭ. A liču-ćy razam i kapitały ūkładzienyja ū prywatnyja pradpryjemstwy zahran-i-caj atrymajem wializarnuju ličbu 1.850 miljonaŭ, ci — biez malaha — dwa mil-jardy... Hetymi dwuma miljardami Ameryka — zapraŭdy-ż na „załatym ab-rusie“ trymaje paniawolenuju, bo la-niwuju dy zwadliwuju, a dziela taho j hołuju Eŭropu, u wielmi značajn mie-ry kamandujućy ū jej, nia tolki has-padarčca, a ūsio bolš i bolš palityčna... Ale — świardžaje p. Huwer, — Amery-ka moža spakojna biaz kryŭdy dla swajej haspadarki pazyčać światu — ūtraja bolš, jak dała...

Jak wiedama, zbirać kapitał mo-ža tolki toj, chto zarablaje ci wyrab-laje bolš, jak spażywaje sam, chto na-ahuł pradaje bolš, jak kuplaje sam.

Taksama i cely kraj pawialičywa-je swoj dabrabyt, hurtujućy ū siebie kapitały, tolki tady, kali jon wywozić u świet (bolš, jak uwozić) z za hrani-cy. Roźnica miż sumaj wywazu i lič-baj uwozu zawiecca „tarhowym bilan-sam“. Čym bolš hety, jak kažuć, „da-datny bilans“, tym karyšniej dla kraju. U Amerycy — ad 1920 h. dadatny handlowy bilans krajowaj haspadarki ūsčiai dy chutka ūzrastaje. Wywaz he-taha apošniaha ū paraŭnańni z papiar-ednim uzros na 12 prac. Dadatny bi-lans za hety hod dajšoŭ da 716 mil. dal., a kali dalićcy siudy jašče i 143 mil. uwiezienych u kraj hatoŭkaj hro-šy, adličyŭšy toje, što hatoŭkaj wy-wieziena z kraju, tady atrymajem 859 mil. čystaha zysku z handlu i fi-nansawych (pazykowych) aperacyjaŭ kraju, tak zwanaha „rachunkowaha bi-lansu“ kraju. Stała pawialičywujaćca ū Amerycy ličba kuplanych krajowym kapitałam akcyjaŭ zahranicznych, a pie-

radusim eŭrapejskich pradprzyemstwaŭ, jakija ŭ značaj miery pierachodziać u ruki amerykanskaha kapitału. Adzna-čyć treba i toje, što najbołš pazyčyła, dy najbołš uwozić z Ameryki—Eŭropa.

Tak pracuje, tak zdabywaje sabie dabrabyt, tak zdabywaje sabie ŭładu nad świetam—nie arużżam, dy zabojs-
stwam, ale dabrom dy dapamohaj, —
pracawitaja, enerhičnaja, razumnaja
Ameryka.

Ciapiet pahladzić bliżej, dzie-ż hniażdżiaccia hłybiejšyja krynicy hetaj niawyčarpanaj enerhii żyćcia, pracy i radaści tworstwa zaŭsiody ruchliwaha, pieramahajučaha ŭsich na świecie Amerykanca.

Dziela taho—zahlaniam hłybiej u dušu hetaha, zdawałasia-b, takoha su-choha, čorstwaha, wyrachawanaha „praktyka”—Amerykanca, dla jakoha dalar, zołata byccam stała niekim bożstwam, a żyćciowyja wyhody—zu-
sim zakryli hłybiejšyja żaroły duchoŭ-
naha żyćcia i wyšejšyja imknieńi...

Chto dumaje tak, toj żorstka pa-
mylicca. Bo badaj niama na świecie
kraju, dzie-b takim mahutnym stałym
hłybokim upływam na żyćcio karysta-
łasia religija, dzie-b religijnaje żyćcio
paprostu nia biła-b takim żywym klu-
čom—krynicaju, jak u Amerycy.

Cikaŭnyja danyja ab hetym re-
liijnym żyćci ŭ Amerycy padaŭ nia-
daŭna ŭ Wilni polski žurnalist-pada-
rnik p. Knebleŭski, jaki doŭha żyŭ
u Amerycy, dy nahladaŭ uważna na
żyćcio. My nia budziem prywodzić tu-
taka masy cikaŭnych faktaŭ padanych
lektaram, adznačym tolki padčyrkiwany
im hety asnaŭny, kardynalny fakt, pa-
nujučy nad usim żyćciom Ameryki —
fakt prymatu religii ŭ krai.

Religija stwaraje ŭ krai *niačuwa-
naje dy niezrozumiełaje paprostu ŭ
nas uzajemnaje dawieruje dy pamys-
nyja, karysnyja warunki dla ŭsialakaj
kalaktyŭnaj, hramadzkaj pracy.*

A, jak wučyć nas palityčnaja eka-
nomija (nawuka ab haspadarčym żyć-
ci i pracy), *hetaje ŭzajemnaje dawie-
ryje dy nachił da jednannia siłaŭ u
supolnaj pracy žjaŭlajecca nia tolki
ważniejšym, ale i nieabchodnym wa-
runkam dla raźwićcia haspadarčaha
żyćcia, dla twareńnia dabrabytu kraju.*

Hetkim čynam, my bačym, jak
zapraŭdy—z religijnaj krynicy *wyra-
staje špiarša jaje maralnaje zdaroŭje,
jaje duchoŭna jadnajučaja i daskan-
lačaja ludziej siła, jakaja ŭ dalej-
šym žiaŭlajecca padstawaj i mahut-
nym čynnikiem haspadarčaha twor-
stwa—biażmieżna padymajučaha da-
brabyt usiaho nasialeńnia kraju.*

U apošnija časy nawuka palityč-
naja ekanomija pačala bliżej canić pa-
rušanuju nami temu—ab upływach re-
liijnaha żyćcia duży na haspadarčaje
tworstwa ludziej u hramadźianstwie.
Staŭnyja niamieckija wučonyja—eka-
namisty, jak Maks Weber ci Werner
Zombart i inš., achwiarujuć celyja kni-
hi na wywučenie hetaj roli, jakuju

adyhrali, naprykład, u raźwićci eŭra-
pejskaha kapitału—katalictwa, prate-
stantyzmu, judaizmu i h. d. My jznoŭ
nia budziem tutaka ŭwachodzić u wiel-
mi cikaŭnyja razważeńi hetych wu-
čonych. Ščiwardžajem tolki ūšled za
hetymi wučonymi biasprečny fakt
wializarnaha i dadatnaha ŭpływu na-
ahul zapraŭdnaha aktyŭnaha religijnaha
żyćcia duży na ŭkład takoha ak-
tyŭnaha, tworčaha, u kożnaj halinie
kulturnaj pracy čalawieka, jaki stwa-
raje dla siabie, aprača sławy pobač z
Boham na niebie, stały, trywały dab-
rabyt na ziamli.

A dziela taho—religija pawinna
kazać nam nia tolki ab tym, što bu-
dzie tam, na henym świecie, ale pie-
radusim—wučyć nas, jak i što my pa-
winny rabić na hetym, kab radawac-
ca dy chwalić Boha za hetaje dadzie-
naje nam żyćcio, dy być karysnym
sabie i druhim na hetym świecie.
j.

Pieśnia biełaruskaj moładzi.

(Na melod. „Ad wieku my spali“.

My bojkaja moładz — arły maładyja,
za nami jdzie dola bratoŭ.

Ŭ dušach našych ščyrych — idej

[šwiatyja,

a ŭ żyłach — Krywickaja kroŭ.

A hetuju dolu my, moładz, zdabudziem,
chacia-b było treba achwiar,
chacia-b było treba wialikich natuhaŭ,
až kłaść nat' żyćcio na aŭtar.

Dyk družna, my braćcia, hartujmasia

[mocna,

mahčy kab nam dolu zdabyć,
chacia by pry hetym pryšłosia nam

[nawat

nad nialudzkuju moc pawalić.

Nia bojmasia buraŭ, wichuraŭ, marozaŭ,
my-ż dzieci pracodnaj siamji;
nia bojmasia zlydniaŭ, ani ich pahrozaŭ
i tak kališ lažam ŭ ziamli

Hartujmasia, braćcia, da ŭsich niawy-
[hodaŭ,

wučemasia kraj swoj kachać,
kab naša staronka, staronka niaščasna,
mahła pierastać harawać.

Niachaj nas nia strašyć ni hoład,
[ni choład—
da hetaha, brat, prywykaj!

Wučysia, pracuj i zmahajsia jak wołat,
Bratom ty swaim pamahaj.

Zahładywaj časta ŭ sialanskuju chatu,
niasi tam nawuki światło;

Niasi tam paciechu siarmiażnamu

[bratu,

wučy, kab nia daŭsia ŭ jarmo.

Nia bojsia ŭziać ŭ ruki płužok, ci
[rydloŭku;

ad pracy ty brat, nie ŭciakaj,
bo pracaj ty zrobiš niadoli damoŭku,
dyk leń ad siabie prahaniaj.

Hartuj swaju wolu, i nerwy, i cieła
i duch naš narodny ŭzmacniaj,
kab moh ty kaliści adważna i śmieła
paklikać: Narodzie, ŭstawaj!

Uł. Ka z ł o ŭ š č y k.

Z hazetaŭ.

Kontrabanda i blok.

Niadzielnny dadatak da „Głosu
Prawdy“ № 227, pišučy ab bloku nacy-
jonalnych mienšasćciaŭ, dachodzić da
takoha wywadu:

„Wolna być niezdawolenym z pry-
čyny sapraŭdy drennaha i kryŭdnaha
dla peŭnaha liku hramadźian wybar-
naha zakonu, tak sama jak možna
być praciŭnikam pošlinnaj (celnaj)
taryfy. Dla sferaŭ niezdawolenych
adkryta daroha da zakonnaha zma-
hańnia ab pieramienie ich. Ale pa-
dobna jak kontrabanda nie žjaŭla-
jecca srodkam na drennuju ŭstawu
celnuju, taksama i blok z irrydentaj
u nadziei atrymańnia bołšaha liku
mandataŭ nie zaličwajecca da hod-
nych sposabaŭ zmahańnia z kryŭd-
nym wybarnym zakonom. Jość heta
rečy zanadta jasnyja, kab wymaha-
li-by jašče dokazaŭ“.

Rečy tut tak zanadta „jasnyja“,
što ŭ palemiku ŭstupać nia warta.
Warta tolki zapytacca aŭtara hetych
uwahaŭ, što kali možna blok nacyja-
nalnych mienšasćciaŭ raŭniać z kontra-
bandaj, to čamu nia možna haławu
jaho — kazionnaha pisaki—raŭniać z
haławoj kapusty!

Aboje raboje.

Korespondent orhanu „Partyi Pra-
cy“ „Naš Krai“ u № 2 zacikawiŭsia hu-
marystyčnaj fihuraj małahramatnaha
b. paśla Šapiela:

„U Świadcianskim pawiecie jznoŭ
padymaje haławu b. pasoł Šapiel,
dziakujučy jakoha wichrycielskaj ra-
bocie dziesiątki sialan siadzić u tur-
mach,—pracuje zwonku pad ŭłasnej
firmaj abličajučy na swoj spryt, nu
i na tajemnyja hrašowyja srodki,
biez čaho, jasna, nia mohby ani kro-
ku stupić napierad.“

U apošnich 2-ch tydniach mieŭ
hety, sumnaj pamiać, pasoł niekalki
schodaŭ na terytorii pawietu pad
kličami „aŭtanomija“, „ziamla za-
darma“, pry pomačy jakich druhi raz
chacieŭby prapchnuć swaju kandy-
daturu ŭ Sojm“.

Prylučajučysia da hetaj charakte-
rystyki Šapiela, musim dabawić, što
polskaja „Partyja Pracy“ jakraz nam
dała-b u Sojmie toje, što i Šapiel.

Aboje raboje!

Stal

BIEŁARUSY WYBARŠČYKI! Ad 2
da 15 studnia ŭ abwodnych wybar-
nych Kamitetach wystaŭleny dzieła
pierahladu špiski tych, chto maje
prawa wybirać. Idzicie i dawiedaj-
ciesia, ci wy i wašy adnadumcy tam
zapisany. Kali nie, pišycie reklama-
cyju, kab was upisać u lik wybarš-
čykaŭ.

Ab haspadarcy.

Z hutarak ab hadoŭli cialaci.

(Hladzi Nr. 3 „Biel. Krynicy“)

Čym karmić cialo?

Na heta pytańnie skazać možna
ŭznoŭ tolki hetulki, što receptaŭ dać
nielha. Znanaj jość tolki praŭda, što
kożny choča wyhadawać cialo i naj-
lepš, i najtaniej, i najchutčej. Z ha-
spadarskaha punktu hledžańnia najlepš
by było karmić cialo karmawinami
swaje haspadarskaje wytworčasćci. Z ta-
kich karmawinaŭ my tut užo ŭspami-
nali ab małace (dobraj bywaje taksama
maślanka), dobrym murożnym sie-
nie; kaniušynu možna dawać cialaci
najmiejš paŭhoda, až 9 miesiacaŭ
staromu. Taksama prad paŭhodam
nielha śmat dawać świeża nakošanaj
trawy (zionalaje karmieńnie), možna
i dobra cialo puskać na pastu užo ŭ
7-ym tydni. Harochwianišča moža być
cialaci witanym kormam, ale musíć
być *zdarowym*. Z ziernawoha kormu
pieršym jość, jak užo kazalasia, ilnia-
noje siamieńnie, jakoje dzieła swaje
wysokaje cany doŭha ŭżywany być
nia moža, najbołš da paŭhodu. Paśla
ilnianoha siamieńnia, chto moža pry-
kupić ilnianych, kokasawych, palmo-
wych žmychoŭ *) bywaje taksama
wielmi dobra. Z karmawinaŭ-ža wy-
rablanych u haspadarcy najlepšym u
hetym čaście budzie *awios*, jaki dla
cialaci jość prosta niezamianimym.
Dobrym kormam dla cialaci jość tak-
sama i haroch, dy inšyja raśliny
stručkowyja.

Wadzianistyja adpadki ziemlarob-
skaha promysłu (z brawaroŭ, piwa-
warniaŭ, krachmalarniaŭ, dy cukra-
warniaŭ) dla cialaci zusim nia pry-
hodny. Tyja-ż adpadki, ale wysuśnyja,
mohuć być u niewialikaj miery ŭży-
wanymi.

Dziela dobraha raźwićcia kaściaku
(škialetu) padrastajučaje cialo patra-
buje śmat *papieławinaŭ* (mineralnych
sučastak), jak *wapna*, dy *fosfar*. Pier-
šaje i druhoje možna poŭnaściu naha-
radzić cialaci prymiešywaniem jamu
ŭ korm 20 g (harbatniuju lyžačku)
kaścianoj karmowaj muki. Soli pryda-
jecca na štuku i dzień 10 g. Pry
dobrym karmleńni (zbažowyja šroty,
dobraje murożnaje siena) papieławinaŭ
zwyčajna prydawać nia treba: ich
chapaŭe ŭ sawym kormie. Tolki *wapny*
treba dać tady ŭ formie płaŭlenaj
krejdy (karmowaja wapna) 10—15 g
na štuku i dzień.

Što datyčycca wialikaści porcy
karmowaj, dyk tut ŭznoŭ treba ki-
rawacca tym, kolki toje ci inšaje
cialo sapraŭdy patrabuje. Cialo mu-
sić zaŭsiody mieć korm da syta,
ale nia śmieje jaho marnawać. Treba
dziela hetaha za cialom dobra sačyć,
kab dawiedacca, čaho i kolki jano sa-
praŭdy patrabuje i što jamu užo by-
waje praz mieru.

(D. b.)

Ad. Klimowič.

*) Ž m y c h i — adpadki pry wyrablańni
aleju z alejnistaha siamieńnia.

Na służbie Idei.

Zmučany ciazkimi dumkami, cha-
dziŭ ja pa palach, dzie nia moh su-
strecca z ludźmi. Hladzieŭ na nieab-
niatyja wokam abšary, na chatki ludz-
kija raskidanyja miż paloŭ i dreŭ, na
lasy siniejučyja ŭ dali, na drewy, ku-
sty i kwietki.

Była ranica; uschodziła sonca;
ptuški pialali himn uschodziačamu
soncu, pieśniu Twarcu i Bohu swaj-
mu. Drewy cicha šumieli, z bałot pa-
dymaŭsia tuman. Była heta letniaja
ranica; sonca jašče tolki pakazałasia
na niebie, ziamla była ŭkutana tuma-
nam; kożny listok, kożnaja traŭka piła
rasu. Rasa heta akraplała maje para-
nienyja nohi i padziortuju świtku.

Z-za lesu, z-za chmary ciomnaj
pakazaŭsia mnie wołat; haławoj sia-
haŭ jon da abłokaŭ, siadzieŭ na žwa-
wym biełym kani, pakryty ŭwieś zbro-
jaj, z miačom pry baku, abličča jaho
wyrzažał dabratu.

Ja paŭ nicma prad im, a jon na-
chiliŭsia nada mnoj i skazaŭ silnym
hołasam, ad katoraha ptaški zmoŭkli
ŭ dubrowach, drewy silniej zašumieli
miż saboj. Ja zadryžaŭ sa strachu
i prypaŭ da ziamli. A jon padniaŭ

mianie i skazaŭ hołasam miahkim
i pieknym, jak pieŭ sałaŭja.

—Nia bojsia mianie! Ja pan hetaj
ziamli, ja duch wyhnany z carstwa
swajho. Byŭ čas, kali ja ŭ kożnaha
ŭ hrudziach mieŭ prytułak, u kożnym
sercy ludzkim. Ludzi hetaj ziamli pa-
miorli, a ich dziećki wyhnali mianie
z dušaŭ swaich i paklikali inšaha du-
cha, čužoha narodu ŭ serca swajo.
Duch čužoj ziamli začarawaŭ mianie
i staŭ żyć u haspadarstwie maim, a ja
nieščasliwy pašoŭ żyć u hrudzi pa-
mioršych, u lasy i bory ziamli maej.
Doŭha ja tak bładziŭ pa adludnych
miaiscoch, żyŭ u suchich hrudziach
pamioršych, u mahiłach, u kurhanach,
słuchaŭ dumak lesu, katory taksama
hamonić ciapier, jak tady. Znajuc
mianie drewy, rečki, ptuški i žwiary,
znaje mianie maci syraja ziamla, tolki
ludziej, maich ludziej, zabraŭ duch
inšy, atumaniŭ ich i panuje nad imi.
Zabylisia jany aba mnie, wyhnali mia-
nie z serca swajho.

I zapłakaŭ tak duch. Šlozy, jak
jahadki, pakacilisia jamu pa abličcy,
usio zmoŭkła, ptuški prycichli, sonca
pakryłaŭsia chmaraj, hrom zahrymieŭ,
zakatyłaŭsia ziamla.

—Słuchaj, synie čalawiecy—kazaŭ

dalej da mianie dobry duch — nastała
para majho wyzwaleńnia; siahońnia
mahu jznoŭ wyjści na świat, mahu
jznoŭ żyć i panawać u carstwie maim,
u sercach ludziej hetaj ziamli; ciabie
pieršaha wybraŭ ja. Uwajdu ŭ hrudzi
twaje, jznoŭ budzie panawańnie majo.
Tady jznoŭ padojmiecca moj narod,
kali pačuje pieśni j dumki twaje, ka-
toryja ja budu pieć u duży twajej
i maje pieśni i dumki buduć wylatać
z wusnaŭ twaich.

Nia kożny jašče pačuŭšy dumki
zrazumieć ich, nia ŭsim dana budzie
rozumieć dumki maej ŭ wusnach
twaich. Ciażka budzie żyć tabie ad
dumak twaich miż swajakoŭ i brać-
ciaŭ twaich.

Skazaŭšy heta, Duch—zdaŭ pačaŭ
niknuć, maleć, stawacca tumannym,
biezcialnym.

Sonca užo stajała wysoka; z ad-
dalenych chat padymalisia sinija dy-
my; nad maej haławoj żwinieła žaŭ-
ranka pieśnia, tumany stajali nad ba-
łotami.

A ŭ hrudziach maich byŭ żar,
byccam wohnišča razłożanaje. U duży
była radaść, byccam siahońnia pialaŭ
Alleluja. Pa twary maim kacilisia
hustyja šlozy: ja plakaŭ prypaŭšy da

ziamli, tak, jak płača sirata hledziačy
apošni raz na darahuju mać, katoraja
za paru minut zojdzie z hetaha świetu.
Jak maci hałosić na mahiłcy rodnaha
dzićciaci, tak ja plakaŭ. Nia byŭ heta
płać žałaści adnej. Žałaść, luboŭ
i radaść žmianialisia razam. Uwidzieŭ
ja ciapier charastwo twajo, ziamla ma-
ja rodnaja, karmicielka maja! Ubačyŭ
ja charastwo twaich dubroŭ, lasoŭ,
łuhoŭ, krasuńnia maja!

Ziamla, maci! Ty nia rodziš
palm i cytryn, cyprysaŭ i laŭraŭ, ale
ciabie prycharastwajuć biazorki i sa-
sonki, jakich niama ŭ Italii i na ŭsim
świecie.

Ziamla maja pieknaja, darahaja!
Natwajej pawierchni parosłaj mocham
i wierasam dahetul lažać kości pra-
dziedaŭ.

* * *

I wyšaŭ ja na rynek i staŭ hawa-
ryć, pialaje ab charastwie i wialikaści
ziamli maej, a hramady ludziej zbi-
ralisia hladzieć na mianie.

I pialaŭ ja, što kazaŭ mnie Wołat-
Duch, wialiki Duch ziamli maci.

Pialaŭ ja tak, jak hamonić rečka,
jak šapacić dreŭca.

Jak ptuški pialuć.

Z biełaruskaha žyćcia.

Da sprawy Hramady. U suwiaz z niedalokim sudowym procesam Hramady 10 studnia pryjechali u Wilniu z turmy u Wronkach aryštawanyja b. pasły Taraškiewi, Rak Michajłouski, Miatła, Wałošyn i adpraŭleny u Łukiskuju turmu.

Aryšty. Aprača aryštawannia Kaŭša zwolnienaha pad kaŭcyju, jak wyjaśniajeca, aryštawany tak-ža hr. Śnar-kiewi. Abydwa buduć fihurawać u Sudzie nad Hramadoj jak abwinawa-čanyja. Sproby Kaŭša załażyć partyju warożuju Hramadzie treba rozumieć, jak imknieńi paprawić swaju pazicyju na sudowym procesie.

Kanfiskata. Na dniach kanfiska-wany u Waśawie miesiaćnik „Natio“ drukawany u 4-ch mowach: polskaj, francuskaj, niemieckaj i anhliskaj. Kożny numer „Natio“ мае bahaty addziel ab žyćci Biełarusau pad Pol-ščaj. Apośnt sšytok kanfiskawany byc-cam za ŭsie staćci.

„Wybuch“. Pad takim nazowam pajawilasia biełaruskaja adnadnionka, jakaja pa kostačkach raźbiraie p. Paŭ-lukiewiča i jaho kampaniju. Drukuje „Wybuch“ dakumant kampramitujućy p. Paŭlukiewiča, a takža charaktery-стыku pawadyroŭ t. zw. Biełaruskaj Rady. Imia padpisanaha redaktara ni-žoŭha nie haworyć, ale sa źmiesztu možna dahadywacca, što „Wybuch“ šwiedčyć ab raźlomie u sferach „Bie-laruskaj Chatki“ i niedalokim jaje kancy.

Biełaruskaja lekcyja. U niadzielu 15.I-28 u Biełaruskim Studenskim Sajuzie (św. Hanny 2) adbudziecca lekcyja hr. U. Kościwici na temu: „Trahiedyja biełaruskaj intelihiencyi“. Pačatak a 6 h. w. Pašla lekcyi skoki.

Z Radawaj Biełarusi.

Hramada i Miensk. Jak padaje „Dz. Wil.“, 6.I pačalisia u Miensku narady II sekcyi Centralnaha Wyka-naučnaha Kamitetu Radawaj Biełarusi. Staršynia Rady Narodnych Kamisaraŭ Biełarusi Haładzied u swajej pramo-wie ab sawiecka - polskich adnosinach zakranuŭ pytańnie ab procesie Hra-mady.

Haładzied zajawiŭ: „My pracou-nyja Biełarusi budziem uwaźna sačyć za hetym procesam, budziem sačyć za tym, u jakim stopni urad Polščy budzie lojalna adnosicca da biełaru-skaj nacyjanalności u miežach Polščy i ci polskaja palityka budzie zhodna z punktami ryskaha traktatu“.

Można spadziawacca — piša „Dz. Wil.“ — na fonie procesu Hramady dyplomatyčnaha kanfliktu miż Sawie-tami i Polščaj.

Wajennaja inspekcyja. Jak pa-daje „Kur. Wil.“ 10 studnia pryjecha-li u Miensk dziela ahladu wajskowych addziełaŭ Biełaruskaha Wajennaha Ok-ruhu Budiennyj, Jehoraŭ i Dylenko. Prybyšyja wyrazili padziaku addziełam Okruhu za poŭnuju bajawuju hatoŭnaść.

Jak sonca jasna šwiecić. Jak zorki na niebie bliščać i jak duša hrešnika u sinim tumanie nad rečkaj pakutuje i šukaje u nieba bramy.

Jak hrom strašna hrymić. Jak žudasna wiecier wyje.

Jak piekna ludzi pajuć u kaście-le i jak żyćna zwany źwiniac, a zwon ich padchaplaje rečka i bor zialony i niasie recham u świet šyroki, nie-abniaty, aź niekudy za siniaje mora, na koniec świetu.

I ŭspomni ja minušyja dni.

Skazaŭ ja, što kažuć ruiny zam-čyščau, kryž u lesie, kurhan pry rečcy.

Kazaŭ im, dzie praŭda rodzicca i żywie u hrudziach koźnaha.

Što miłaść jość na świcie i što jana zaŭładaje niekali dušoj čała-wieka.

Ej, Biełarus, Biełarus! Ty prosty čaławieč, pramianiaŭ dušu swaju na paŭlinaie pioračka, na pieknuju blašku wymianiaŭ ty jaje, za kruhłuju manetu pradaŭ ty jaje.

Ty kinuŭ ziamlu karmicielaŭ, maci rodnuju, i pašoŭ da čužyncaŭ. A huzik bliskućy i kusok chleba pa-lubiŭ ty bolš ziamielki rodnej, bolš duży. Dzieťak twaich ty kinuŭ, mahil-

Wybarnyja sprawy.

Wybarny Kalendar na najbliżejšy čas.

Ad 2 da 15 studnia Abwodnyja Wybarnyja Komisii dajuć da pierah-ladu špiski koźnamu, choć choča wie-dać, ci ŭniesieny jon abo jaho znajo-myja u špiski. Abawiazkam koźnaha dawiedacca i padać reklamacyju, kali choć niezapisany u wybarščyki, abo zapisany nieprawilna.

Maskalam chočycca mieć wy-barščykaŭ. Jak užo nia raz pisašiasia, Rasiejcy paŭciakaŭšyja ad bałšawikoŭ dy rožnyja niedabitki bylych rasiejskich čynoŭnikaŭ zadumali hetym razam pa-pašci u Sojm biełaruskimi hałasami. Dziela hetaha prychođzicca im piera-konywać, što Biełarusy i Ukraincy—he-ta toje-ž samaje, što i jany Maskali. Woś 9 studnia Rasiejcy sklikali u Wil-ni schod, na jaki sabrašiasia kampani-ja pierawaźna z daŭniejšaha čornaso-ciennaha elementu, u liku niekalki dzieśiatkaŭ duš. U praciachu naradaŭ pačali adzin adnaho wywodzić za dźwiery, choć heta paradkm dnia zu-sim nia było praduħledžana. Pamiž saboj swaracca, ale peŭnie-ž u adnym zhodny, što biełaruskiju wiosku tuma-nić treba.

Nižoŭha my Biełarusy nie pawinny mieć protiŭ taho, kali-b Rasiejcy na-šych mieštoŭ mieli swajho pradstaŭ-nika u Sojmie, ale kali hetyja pany pojduć ašukiwać našu wiosku — my im pawinny skazać wyrazna: ruki won!

Polski blok. Dnia 3 h. m. paŭ-staŭ u Wilni hramadzianski (obywatel-ski) wybarny Kamitet pad nazowaj „Biespartyjny Kamitet Supolnaj pracy z Uradam“. U skład hetaha Kamitetu ŭwašli: Partija Pracy, Sajuz Naprawy Rečypaspalitaŭ, Sajuz Ziemlarobaŭ Uschodnich Ziamiel i inš.

Ukraincy. Jak padaje „Укр. Про-мада“, praca kala raźbiwańnia ŭkrai-nskaha frontu pry pomačy zašleple-nych adzinak, abo nawat i jaŭnych pradaźnikaŭ nia spyniajeca.

Ahułam nia možna nawat ka-zać pra jaki ŭkraiński lahier. Adno „Українське Національно-Дем кра-тичне Об'єднання“ (УНДО) ustupi-la adrazu na wyrazny šlach, doŭha i sumlenna abmiarkawaŭšy su-časny palityčny stan i ŭsie mahčyma-šci wybarnaj taktyki. Ustupiła u „Wy-barčy Blok Nacyjanalnych Mienšaściaŭ u Polščy“ j źwiarnułasja z zaklikam da ŭsich ukraińskich partyjaŭ, jakija stajać na hruncie nacyjanalnym i pry-znajućy pryncypy demokracji, imknuc-a stwaryć supolny ukraiński front.

Inšyja ukraińskija partyi zhadzili-sia ŭstupić u blok, ale ciapier ustry-malisia. „Сель-Роб“ wiadzie swaju li-niju u imia „čystaty socyjalizmu“ z maskoŭskim smakam.

HRAMADZIANIE!

Zapiswajcieś U B. Ch. D!

Z Niezależnaj Litwy.

Budżet Litwy na 1928 hod sko-ra užo budzie akančalna apracawany. Dachody abličany na sumu 250 mili-jonaŭ litau, pry hetym Ministerstwa Skarbu мае dać 150 milijonaŭ litau. Dachod ad pradaży wodki abličany na 40 milijonaŭ.

— Palityčnyja kruhi u Koŭnie pradbačać mahčymašć pieramien u ciapierašnim uradzie. Čaść ministraŭ choča źmianić kanstytucyju darohaj narodnaha hałasawańnia, ale bolšaś choča zrabić heta pry pomačy dekre-tu, źmianiajučaha wybarnaje prawa.

Z zahranicy

Ameryka. U adnym z apošnich numaraŭ „B. K.“ my pisali, što Fran-cyja i Zlučanyja Štaty maniacca pad-pisać umowu, prajekt katoraj užo apracawany, ab „wiečnym miry“. Fran-cuski urad zachacieŭ adnak ahraničyć hetuju umowu i pryniać jaje tolki u sensie zabarony wajny nastupalnaj. Amerycy heta nie padabašiasia i urad jaje zajawiŭ francuskomu pasłu u Wa-syngtonie, što hetkaje ahraničeńnie Ameryka pryniać nia moža, bo z takoj umowu mała budzie karyšci.

Praŭda, što mała karyšci z takich umowaŭ, a tolki škoda času i cierpia-liwaj papiery.

Sawiety. Hazeta „Ru“ i Maskoŭ-skaja radjo-stancyja padaje wiestku, što katalickaje duchawienstwa u Sa-wieckaj Ukrainie padało sawieckamu uradu aficyjalnuju zajawu, što kšan-dzy nia majuć nijakich znosinaŭ z kontr-rewalucyjanerami, jak u Sawie-tach tak i u Polščy, i abiazujucca być zusim lajalnymi sawieckimi hramadzia-nami.

Da hetaj pary, značycca, jany byli nia zusim lajalnymi hramadzianami, bo jnakš nia treba bylo-b padawać takoj zajawy.

U Kitali pašla apanawańnia sytu-acyji Kantonskim uradam—panuje spa-koj. Nawat sutyčki, jakija pierad he-tym adbywalisia to tut, to tam miż wojskami paŭdnia j poŭnačy, užo nie paŭtarajuca dziakujućy zimowaj pary. U Kantonie j dalej adbywajeca likwi-dacyja kamunizmu. Niaŭdačnaje kamunistyčnaje zabureńnie zdemaskawała jaśče raz rolu ahientaŭ kominternu u tym „stychijnym rewolucyjnym wybu-chu“. Darohi nacyjanalistyčnej rady-kalnej kitajskaj partyi Kuo-Ming-Tangu j partyi kamunistyčnej zusim razyšli-sia. Adozwy j pišmy ŭdaway pa Sun-Jat-Senie, jakaja żywie u Maskwie, i jakoj aŭtorytet chacieli wykarystać bałšawiki, nie dali rezultatu.

Anhielskaja presa pawiedamlaje, što min. zahr. spraŭ paŭnočna-kitaj-skaha uradu zajawiŭ, što miż paŭnoč-nym i paŭdniowym uradam budzie u najbliżejšym čaście zaklučany mir. Abiedźwie starony užo na piaredadni spynieńnia wajennych krokaŭ.

Piśmo u Redakcyju.

Pawaźnany Hramadzianin Redaktar! Nie admoŭcie źmiašcić u Waśaj pawaźnany časopisi niżej padanaje. U № 40 (69) hazety „Беларускае Слово“ za 31 śnieжня 1927 h. źmie-ščana z metaj ačarnić majo dobraje imia—zamietka: „Marjanetačnaja afera Piotry Bułhaka“, u jakoj, pamiž zwy-čajnaju dla hetaje hora-biełaruskaje hazety niapraŭdaju, skazana, byccam ja nia wypaŭniŭ padpisanaje mnoj z „Biełaruskaj chatkaj“ umowy ab teatry.

Praŭda, 12-ha traŭnia minulaŭha 1927 h. była padpisana z uradam „Bieł. Chatki“ umowa ab zahatoŭcy mnoj rekwizytu dla marjanetačnaha abjezdnaŭha teatru, kancesiju na jaki mieła dastać „Bieł. Chatka“, jakaja za maju padhatoŭčuju pracu abawiaza-łasja u wyżej nazwanaj umowie wy-plaćić mnie ahułam 400 zł. (70 zł. pry padpisańni umowy plus 260 zała-tych u piac terminaŭ z 23.V da 20.VI 1927 h., a reštu 70 zł. — pašla zaha-toŭki rekwizytaŭ).

Pačaušy wypaŭniać pryniatuju na siabie rabotu, ja patraciŭ na jaje bolš jak 2.000 zł. ułasnych hrošaŭ i nijak nia moh dabicca, kab „Bieł. Chatka“ wypaŭniła pryniataje na siabie abawia-zańnie pa wypłacie mnie aznačanych umowaju rataŭ. Mimawoli ja pačaŭ dumać, što trapiŭ na niačesnych lu-dziej, jakija zusim nia dumali ab jakim-niebudź teatry, a prosta stara-lisia naciahnuć mianie na wialikija dla pracouŭnaha čaławieka biaspłodnyja raschody. Adnak, ja pa miery nieaku-ratnaj wypłaty mnie „Bieł. Chatkaju“ umoŭlenych sumaŭ, wioŭ rabotu dalej i ŭsie patrebnaja rečy, dla ahawora-naha umowaju teatru, u mianie jość i da sioŭniašniaŭha dnia. Budućy daŭno hatowym da adkryćcia teatru, ja sa-praŭdy strymaŭsia nadalej abiwać pa-rohi maich kontr-ahientaŭ, čakajućy z ich boku inicjatywy, až pakul da-čakaŭsia ad hazecyny „Бел. Слово“ niespadziawanaha nowahodniaŭha siur-pryzu.

Z hetaha ŭsiaho kożny zrazumieje, jakaja starana u hetaj našaj „marjane-tačnaj“ umowie akazałasja aferystyčnaj.

Kali-b „čeść“ hetkaja wypała mnie, dyk nia wiedaju, jak moh-by ja prac-a-wać na scenie „Reduty“, a pierad tym u Waśaŭskich i Katawickich teatrach.

Nia moh-by ja napeŭna zapisać u swoj aktorski staž i taje wialikaje pracy, jakuju pałażyŭ, abjaždžajućy niadaŭna hluchija kutki rodnaha kraju z Biełaruskim Narodnym Teatram.

Biełaruskaja scena znaie mianie ad 1905—6 h. i z taho času ja ni-razu nia sustreŭ hetkaje čornasocien-naje kumpanii „тоже Бѣлоруссовъ“, jakaja, sabraŭšysia u „Bieł. Chatcy“, uciahnuła mianie u lišnija raschody, prafanujućy ideju adradžeńnia bieła-ruskaha teatru.

Z pašanaj P. Bułhaka.

8.I. 1928 h.

ki baćkoŭ i wiosku rodnuju i bratoŭ swaich, a ŭziaŭšy kij i torbu dziadoŭ-skuju—wyšaŭ za siniaje mora praca-wać i hinuć ad hadaŭ i zmory.

Nad twajej mahilkej nia stanie kryžyk, nia wyraście biarozka; ziaziula wiasnoj nie zakukuje; zhniješ u poli, jak biazdomny sabaka, a wiecier kości raźwieje pa čužoŭ ziamli.

Dzieŭ pieśni twaje, Biełarus? Koż-ny čaławiek мае ich, a ty u kazar-mach wymianiaŭ ich na čużyja.

Dzie-ž stroj narodny twój, Bieła-rusie?

Dzie duša twaja, dzie sumleńnie? Ty brata haławu za kurycu kał-kom paščapaŭ.

Ty baćku wydaŭ, jak jon hałodny zboźža pud schawaŭ.

Ty u nočy apošni funt ślaniny ad udawy adabraŭ, a za jaje hrošy hula-ješ i zapiwaješsia, a jana mre z ho-ladu!...

* * *

I hawaryŭ ja, i płaķaŭ, i biŭsia u hrudzi, kab usio skazać, što na ser-cy laħło kameńniem. Žbiraŭ ludziej, a jany hladzieli na mianie, jak na ča-ławieka niapoŭnaha rozumu, a kali končyŭ—kidali mnie u šapku hrošy,

bili u ŭdałoni i śmiajalisia, žartawali, bo kazali što čuli, jak „prostaj mowaj pamiašany hawora“, a inšyja kazali: praŭdu kaža — choć duša ich ni tro-chi nie zwarušyłasja, — i pašli da cha-taŭ i zabylisia, što ja im z serca pia-jaŭ, i na kirmašy, jak pierš, tarhawali ludzi, krucili, machlawali adzin adna-mu, nia bačyli praŭdy i u hrudziach swaich, i dumali, što miłašci niama na ziamli.

A ja stajaŭ pamiž ich; šapka poŭnaja hrošaŭ, padarak ludzki, lažała pry nahach maich.

— Mnie treba było duš, wašych mužyckich duš, a wy dali mnie hrošy, miednyja i srebyja hrošy, i bili u da-łoni i śmiajalisia!

I razsypaŭ ja hrošy pa rynku, bo za ich ludzi kuplali i pradawali nia tolki żywiołu i zboźža, ale cieła i du-šu swaju, sumleńnie i adzin adnaho. Na koźnaj manecie byŭ śled potu i krywi ludzkoj.

U mih raschapali jany hrošy i stali hryčcisia, jak sabaki za hołuju kość, skłubilisia u wadnu kuću i hryčlisia užo nie za hrošy, a sa złości, i praklinai adzin druhoŭha, i dziorli siabie, jak karšuny, jak waŭki cialo razrywali. Z celaj hramady tolki niekalki

čaławiek, što nia kusalisia u kućy, pa-dyjšło da mianie.

Ty wialiki čaławiek — kažuć, — ty syn Biełarusi, našaj maci, ty pawia-dzieš dalej tuju rabotu, što my, jaje wiernyja syny, pačali.

Ty dabejšia wialikaści i wolnaści Biełarusi! My tabie pamožym wybic-ca, zapłacim tabie zołatam. A ty za-toje pracuj dla Biełarusi. I budzieš ty wialiki, słaŭny, znatny, twaja knižka pojdzie pad strechi chat, prawiadzieš swaje dumki u čynie i budzieš ščaśliwy, i Biełarus, ziamla rodnaja, budzie ščaśliwa...

I zakipiela u mianie kroŭ, zadry-žeła serca, paciamniela u wačach i duch zaniało. Adkinuŭ ja z pahar-daj hrošy. Bačyŭ-bo, što jany two-rać zło, rodzić nienawiść i swarku.

I pačaŭ ja z taho času šyryć dumku, što za wypaŭnieńnie światoha abawiazku pierad Baćkaŭščynaj, nia možna damahacca i brać zapłatu, što nia možna adnačasna służyć Wialikaj Idei i klaniacca Załatomu Cialcu.

R. D.

Wypiswajcie i pašyrajcie „Biełarus-kuju Krynicu“!

DA NAS PIŠUĆ.

ENDECKAJA AHITACYJA Z AMBONY DY JAŠČE Z PAHROZAMI.

Miedniki, Wilenskaha paw., Šumskaj hminy. Našy sialanie, ašukanyja ũ apoŭnija wybary roznymi abiacankami ũsich polskich partyjaŭ, jak lewych tak i prawych, siaŭnia i nia wiedajuć, za kaho majuć hałasawać. Dyk woś na Try Karali ũ Miednikach u kaściele naś probaść A. Rutkoŭski, pračytaŭszy z ambony „List pasterski biskupów polskich w sprawie wyborów” — dakončyŭ hetak: — „Zaklinam wszystkich! Kto odda swój głos za lewych, tych nie przyjmę do spowiedzi i nie dam rozgrzeszenia”.

Dyk woś, bratočki, jak-ža-ż heta budzie? Dzie-ż my pojdziam da spowiedzi, jak hetakija buduć usie ksian-dzy! Chrystus skazaŭ: „dom mój, dom modlitwy”, — i ũziaŭszy bić wyhnaŭ z kaścioła handlaroŭ, a naś probaść robić kaścioł — domam, hdzie wiaduć ahitacyju i palityku. Na ahitataroŭ u-sialak ksiondz hawora, ale-ż tyja, kali ũto i haworać, to sabirajuć ludziej u čyjej chacie, a ksiondz dyk u kaściele dy na ambonie. Dyk woś bratočki sialanie, wyścierahajciesia ũsich he-tych ahitataroŭ čužych, katoryja čmu-ciać i ašukajuć našaha sialanina i na ambonie i ũsiudy. Arhanizujciesia tolki dobra zakładajuć Wybarnyja Ka-mitety Centralnaha Abjadnanaha Bielar. Wybarnaha Kamit., katory Wam u hetym pamoža. Tady nas nie ašukajuć, ani polskija partyi, a ni fałšy-wyja bielaruskija. Tady my nie da-dziomsia ašukać a ni wyzwalciam a ni pepeesam.

Ksiondz-ż našamu radziŭby być razumniejšym i nas lawicaj nia stra-šyć. My padadziom hołas nie za pra-wicu, ale za swaich Bielarusaoŭ, ũto buduć zmahacca ũ Sojmie za našy patreby. Numar hetaha spisku budzie padadzienny ũ „B. Krynicu”, kali budzie na heta para.

Prysutny ũ kaściele.
SPAROLI WYRADKA.

W. Łukašewič, Świrskaj hm., Świancianskaha paw. U našaj wioscy ũmat jość wyradkaŭ, katoryja siabie ličuć Palakami, ale cikawa, čamu he-tyja Palaki nia ũmiejuć papolsku ha-waryć u swajej chacie i dzie na sta-ranie jnakš nie haworuć, jak tolki pa-bielarusk. Adzin taki wyradak zasłu-żyŭ, kab ab im ludzi wiedali dalej ad Łukašewič. Prožwišča jaho — jasny pan Józef Wiežbicki. Hety wyradak lubić najbołš samoha siabie i troški lubić Jana Dombškaha, da katoraha partyi jon naležyć i katoraha nikoli nia widzieŭ i widzieć nia budzie. Hety Wiežbicki sylabizuje „Gazetę Chłopską”, bo čytać nia ũmieje dobra. Sam jon z krywi i kości Bielarus, doma hawo-ryć pabielarusk, a dzie ũžo na stara-nie—dyk kidajecca hawaryć papolsku.

Ludcy maje darahija, kab wy čuli hetu jaho haworku! Jak jon nie łama-jecca, jak nie pierakručwaie jazyka, ale niwodnaha słoŭca nia skaža čysta pa-polsk! Hety wyradak lubić ubicca, dzie jaho i nie patrabujuć. Hetak jon ũbiŭsia ũ papiaredniuju hminnuju radu nikim nia wybirany i nadta mnoha pa-hublaŭ šapak waročajućsia damoŭ z rady pjany. U nowuju hm. radu znoŭ chacieŭ papaści, ale nie dapiaŭ — paškodzili ũwiadomyja Bielarusy. U pa-rachwijałny kamitet u Kanstantynowie taksama ũbiŭsia i bałamucić sialan. Wybarnym jon byŭ 3 hady ũ Łukašewičach, prachodziać na hety čyn tak-sama ašukanstwam. Tut-to jon i da-pioł i abrydziŭ sialanam, ũto 3 razy ski-dywali, prosta prahanieli z wybarstwa, ale jon nia ũstupau sa swajho stano-wišča, a stojka baraniŭsia kažućy, ũto my nia majem prawa jaho škidywać i strašyŭ roznymi sposabami sialan. Tak i astawaŭsia i naďalej wybarnym. Dumałasia jamu, ũto budzie da kanca žyćcia „panam wybarnym” i na swajo zadawaleńnie dałanioj razhľadžywaŭ wusy i ũsmichaŭsia.

Mušu ũspomnić, ũto hety wyradak — wialiki škodnik bielaruskaści. U 1927 h. 23 śnieжня pa zahadu Świancianskaha

starasty pryšoŭ palicyjant u našu wiosku i zahadaŭ wybarnamu sazwać ludziej, ũto naležać da časowaha ũradu Hurtka Instytutu H. i K. Wybarnamu duma-łasia, ũto palicyjant pryšoŭ aryšta-wać Hurtok Instytutu, bo jon ũžo he-taha čakaŭ. Z radaści palacieŭ na wy-han dzie żyŭ sekretar Wincuk Ada-mowič. A śniehu ũmat było, dyk nie-kalki razoŭ padaŭ i ũ biehu abtrasaŭ śnieh, iznoŭ panyraŭ, ale danios ra-dasnuju dla jaho samoha nawinu, ka-toraj tak čakaŭ i niamym hołasam kryknuŭ: „Skarej, brat Wička, chadzi, palicyi najechała poŭnaja wioska, waś Hurtok kapajuć!”

Palicyjant spisaŭszy asob z časowaha ũradu hurtka B. I. H. i K., chto jany i dzie radzilisia — pašoŭ u Dubniki. I mary wybarnaha nia zbylisia. I ũ aŭ-torak 27 śnieжня 27 h. skinuli wybar-naha za jaho niespahadnuju da nas pracu, bo jon tolki wypaŭniaŭ palicej-skija abawiazki.

Darahija sialanie, jak-ža jamu nie chaciełasia zyićci z hetaha tronu, nia wieryłasia jamu da paśledniaj mi-nutki, a jak-ža-ż jon wyrablaŭsia, usio roŭna jak had, strašyć ludziej roznymi sposabami, ũto nia majuć prawa jaho škidać, i biež jaho zahadu nia mieli prawa sabracca, i ũto sam napi-šyć da starostwa skarhu! Dyk ludzi i papužalisia, amal ũto jon jznoŭ nia wyhraŭ sprawu. Ale naślisia śmiełaja, znali prawa wybaraŭ i padtrymali pa-dajućych ducham sialan. Čeść im! Woś ich prožwišcy: Michaś Wiarbicki, Adolf Adamowič, Alfuk Wiarbicki, Mi-chaś Bajka i Mikałaj Bajka. Družna jany wystawili kandydata Wiktara Sa-roku, katory adnahalosna zastaŭsia wybranym. Doŭha jaśće kryčaŭ stary wybarny, aź urešcie zdaŭsia. Dyk naś wybarny dačakaŭ, pakul sparoli, a chto sparou? Bielarusy!

Łukašewski Bielarus.

PAD ŚCIAH BChD.

W. Śniehi, Braslaŭskaha paw. Na-stali takija časy, kali roznija partyi rastuć jak hryby paśla doždžu. Peŭ-nie-ż ni adna z ich siabie hanić nia budzie, zatoje druhich laje, kolki tolki zmoža. Asabliwa heta bačym ciapier pierad wybarami.

Doŭha ja pryhladaŭsia i čytaŭ ha-zety, kab paznać, pa čyjej staranie praŭ-da. Ciapier adnak mnie stała jasna, ũto Bielarskaja Chryścijanskaja De-mokracyja najbołš baronić intareasy siarmiažnaha narodu, najmieniej kry-čyć, zatoje najbolej pracuje, i maje kala siabie najbołš čyrych Bielaru-saŭ. Woś čamu zaklikaju Was, braty sialanie i moładź naša, iści śmieła pad ściah Bielarskaj Chryścijanskaj Demokraciji, asabliwa ciapier u čacie wybaraŭ u Sojm i Senat.

Buduć Wam ciapier usie hawaryć załatyja słowy, ale nia možna im wie-ryć. Iści treba za prawadyrami našy-mi Bielarusami, jakija dahetul wierna służyli našamu narodu.

Dyk pračniciesia, Braty, i ũsie jak adzin hurtujciesia kala Bielarskaj Chryścijanskaj Demokraciji i jaje naj-starejšaj hazety „Bielarskaj Krynicy”, a razam z hetym i kala Bielarskaha Abjadnanaha Wybarnaha Kamitetu, Bloku Nacyjanalnych Mienšaściaoŭ.

M. Ch...k

Praŭnyja parady.

A. G. z Ciarešak.

Pytańnie. Ci mahu ja apisać žon-cy swaju časć nadzielanaj ziamli, kali maju rodnaha brata, i ci moža jon mnie rabić jakija pieraškody?

Adkaz. Swaju časć ziamli moža-cie apisać kamu chočacie i zabaranić Wam hetaha nichto nia moža.

Pytańnie. Ci maje prawa da ziam-li maja siostra, katoraja wyšla bołš 10 hadoŭ nazad zamuž?

Adkaz. Kali bačka Waś pamior bołš 10 hadoŭ nazad, to nia maje. A kali mienš, to ũmat zaležyć ad taho, ci jana atrymała pasah i jaki ũ het-kich wypadkach istnuje ũ Waśaj sta-ranie zwyčaj.

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK.

Z. ČARSKAJA.

Praŭda Halusi.

(Pierakład B. S.)

Było heta ũžo daŭno.

Čwili wiśniowyja drewy, wyrastała maładaja traŭka i pa lesie raschadziŭ-sia pach praleskaŭ. U pryrodzie panawała ahułnaja radaść, tolki ũ chatcy Hali — słozy j rospač.

Hala plakała.

Na ũbohim ložačku, bledaja, z upaŭšymi wačmi, kašlajućy i stohnućy, lažała Hali matka.

Z usiej wioski prychadzili kabiety. Hladzieli na jaje mŭtnyja wočy j kazali:

— Nia wyżywie da zaŭtra...

Hala plakała. Jaje mamačka była takaja dobraja, cichaja, tak jaje ka-chała. Sami byli na świcie, Hala j mamačka, mamačka j Hala. A tut ma-mačka maje pamirać...

Hala plakała.

Zhasli kasuli zachadziačaha sonca, macniej zapachnuli kraski, zapanawała načnaja cišynia. Hala siadziela pad waknom, hladziela na zorku i ũspaminała, jak wiečarami, razam z mamačkaj, zachopliwalisia zoračkami.

A mamie było horš. Ciažka jej było dychać.

— Kachanaje dziciatka, chadzi da mianie — wysaptała.

Hala kinułasja k'jej i abniała jaje swaimi maleńkimi ručkami.

— ũžo niadoŭha budu żyć, maja malutka — kazała chworaja — mušu astawić ciabie samuju.

— Nie, mamačka! — kryknuła Hala — nia pušču ciabie, nia dam

I prytuliłasja da matki.

Dryžačymi rukami abniała matka dziaŭčynku.

Bywaj, kachanaje dzicia. Nie zabudźsia aba mnie. Dziciatka majo, budu zaŭsiody hladzić z nieba na ciabie. Pakidaju tabie adziny skarb, jaki maju, heta — Praŭda. Nikoli nie mani, darahoje dzicia, zaŭsiody hawary tolki praŭdu, dyk budzie tabie dobra na sercy. A ciapier — bywaj!

I, dryžačaj rukoj pierażahnaŭszy dziaŭčynku, prycisnuła jaje da siabie, datknuła jaje hubak swaimi śpiečanyimi wusnami i zamoŭkla na wieki.

Kinułasja Halka na niaruchomaje cieła matki, hołasna zapłakała j pačala akrywać jaje całunkami.

Znoŭ pryšli kabiety, zabrali Hala ũ susiedniuju chatu, a sami pačali ũbi-rać pamioršuju j lažyć u trunu.

A Halka siadzić sama j plačyć...

Adzinotnuju sirotku ũbačyła zorka i zahlanuła ũ wakiencu pustoj chatki.

Halka padniała zapłakanyja wočy da nieba, pahladziela na zorku, wy-ciahnula da jaje ručki j prarywanym hołasam wysaptała:

— Niamu ũžo mamački! Pamiorła! Wiarnisia mamačka, wiarnisia!

Hala plakała...

(Dalej budzie).

A. Ha-šu.

Pytańnie. Ja maju 4 siostry. Usie jany pawychodzili ũžo zamuž, atry-maŭszy pasah. Bačka pamior u 1918 hodzie. Małodšaja siostra, katoraja wyšla zamuž u 1920 hodzie, damaha-jecca ad mianie ziamli.

Ci naležycca jej?

Adkaz. Kali ũ Waśaj staranie ist-nuje zwyčaj, ũto wypasažanaja siostra tracić prawa da ziamli, to siostra wa-ša nia maje hetaha prawa. U pračiŭ-nym wypadku jej naležycca adna sio-maja časć ziamli.

Z Wilni.

Lik biezrobotnych u Wilni systematyčna pawialičwajecca. Ad 1-ha da 8-ha studnia lik hety ũzros na 60 asob.

Polonizatarskaja ũstanowa. 8-1 u prysutnaści J. E. Wilenskaha Arcybiskupa adčynieni u Wilni Katalicki Dom Ludowy. Kolki jon budzie ũ sabie mieć katalickaści, — možna sudić z pramowaŭ na ũračystaści. Pradstaŭnik wajawody zajawiŭ, ũto raniej u pamieškaŭni Domu była kuźnia rusyfikacyi — drukarnia. Widać pramoŭca mieŭ na dumcy, ũto ciapier na hetym miescy budzie kuźnia polonizacyi. Kali tak думаŭ — nie pamylisja.

Naša Pošta.

A. Ramanoŭskamu. Cana hazety „Biel. Krynica” 10 zł. u hod, 1 zł. u miesiac. Wychodzić 2 razy na tydzień. Probnija nu-mary Wam pašlom.

Jadziewiču. Prošbu Wašu spoŭnim. Kokaru. Hazeta Wam wysylajecca akuratna, dyk damahajciesia na poście ko-ž-naha numeru. Kab być siabram BChD, tre-ba prysłać zajawu, ũto Wy hetaha žadajecie.

Mickiewiču. Hazetu pašlom ad 1-ha numeru. Kalendar-knička kaštuje 1 zł. 70 hr.

S. Marozu. Prošbu Wašu pieradali ũ Bielarski Instytut Haspadarki i Kultury. Pi-šyć, kali łaska, da nas čašciej ab žyćci su-siednich wiosak, bo ab Wašym kutku niešta nadta hlucha. Pašyrajcie „Bielarskaju Kry-nicu”, jakaja na prysłanja adrasy moža być pašlana na probu.

Uł. Rusakiewiču. Probnija numa-ry pašlom.

Kančaninu. Wielmi ciešymsia, ũto „B. Krynica” Wam padabajecca. Čytajcie i pašyrajcie jaje. Prošbu Wašu spoŭnim.

Hramadzianinu spad Ruža-naha Stoku. U Wašym liście niamu ani podpisu ani adresu. Astaŭlenija abrezki lita-raŭ pakazwajuć, byccam jon byŭ adrezny niekim. Kali padaščio nam adras — prošbu Wašu spoŭnim.

P. Turelu, Mahilnickamu, Mi-leckamu, M. Kaku. Prošbu spoŭnim.

Klemansu Dubaniewiču (Fran-cyja). Ščyra dziakujem za nowahodnija pry-witaŭni i spahadnaść da „B. Krynicy”. Dru-kawać wašaha listu nia možam, bo takija li-sty atrymliwajem wielmi časta, dla čytačoŭ jany cikawymi być nia mohuć, a miesca ũ hazecie nia ũmat. Nadrukujem z wialikaj achwotaj, kali budziecie pišać ab žyćci na-šych emigrantuŭ u Francyi. Čakajem. 50 fr. tymčasam nie atrymali. Hazeta pasylajecca akuratna. Nieatrymanyja numary wysylajem druhi raz.

A. Chorku. Waś wielmi przyjemny list my atrymali. Hazetu pašlom Dziakujem za spahadnaść. Pišyć, jakija ũ Was pradwybar-nyja nastroi.

Kutok śmiechu.

U sudzie.

Sudździa. Ci świadka paznaie z pamiż pakradziennych rečaŭ swaje? Świadka. Ale, chustačka nasowa-waja maja.

Sudździa. Heta nia dokaz. Ja maju takuju samuju chustačku.

Świadka. Mnie ũkrali 2 štuki. (Gl. Pr.)

Chryścijanskaja Dumka

bielarskaja katalickaja časopiš wcho-dzić časowa raz u dwa tydni.

Padpisnaja cana z pierasyłkaj:

na hod . . . 8 zal.
na paŭhoda 4 „
na 3 mies. . 2 „
na 1 „ . 80 hr.

Asobny numer kaštuje 30 hr.

ABWISTKI ŽMIAŠČAJUCCA TOLKI NA WOKŁADCY.

Kaštujuć: Celaja staronka 80 zal.
1/2 „ 40 „
1/4 „ 20 „
1/8 „ 10 „

Adras redakcyi i administracyi: Wilnia, zauł. św. Mikałaja Nr. 8-3 (Wilno, zauł. św. Mikołaja Nr. 8-3.) Redaktor pryjmaie ad 9-12 i ad 4-6.

Wydawiec Albin Stepowič.